

*Sprawozdanie z otwartego zebrania Koła Terenowego nr 1
Stowarzyszenia Geodetów Polskich
z dnia 17 czerwca 2013 r.*

Na zebranie przybyło 23 koleżanek i kolegów geodetów. Obecna była również Prezes Oddziału Łódzkiego SGP Teresa Rżanek-Kmieciak. Zebranie prowadziła Przewodnicząca KT nr 1 Koleżanka Małgorzata Żurkiewicz. Podzielone ono było na dwie części.



W pierwszej części Prezes Oddziału Łódzkiego SGP zrelacjonowała przebieg XXXVIII Krajowego Zjazdu Delegatów SGP, który odbył się w dniach 7-9 czerwca w Lidzbarku Warmińskim. Razem z kol. Tadeuszem Koską i Izabelą Pawłowską, którzy również uczestniczyli w Zjeździe, wyczerpująco odpowiedzieli na pytania zgromadzonych, związane z przebiegiem samego zjazdu i dokonanych wyborów nowych władz SGP, jak również na te dotyczące samego Lidzbarku i hotelu Krasicki, w którym odbywał się zjazd. Kolega Tadeusz Kośka opowiedział historię powstania kompleksu hotelowo-wypoczynkowego, który mieści się w zabytkowej rezydencji biskupów Warmińskich. Można tam wypocząć w wytwornych apartamentach utrzymanych w stylistyce nawiązującej do pierwotnego - gotyckiego i barokowego wystroju wnętrza, skorzystać z takich atrakcji jak basen, SPA & Wellness, biblioteki i czytelnicy, czy obserwatorium astronomicznego, jak również zaplecza konferencyjnego. Przedstawił techniczne ciekawostki z budowy, która była prowadzona poniżej poziomu zamku, gdzie zaprojektowano z rozmachem nowoczesne sale konferencyjne mogące pomieścić obecnie nawet ponad 400 osób. Połączono tam w ten sposób historię z nowoczesnością. Pokróćce mogliśmy usłyszeć również o innych atrakcjach turystycznych Lidzbarku Warmińskiego utrwalonych na wyświetlanych fotografiach naszych kolegów, które swoim pięknem i ciekawym ujęciem miejsc historycznych zachęcają do odwiedzenia tamtego miejsca.



Druga część zebrania rozpoczęła się od wystąpienia kolegi Grzegorza Kowalskiego, który odszukał i przedstawił nam cennik usług geodezyjnych sprzed I wojny z okolic Łodzi. Wynikało z niego, iż wykształcony inżynier geodeta pracując przez miesiąc mógł pozwolić sobie na kupno nawet jednego wołu. W cenie w tamtych czasach była niwelacja, a do zadań zleconych przez gminy geodeta miał zapewnionych z urzędu pomiarowych. Dość trudnym zadaniem było przełożenie tamtych cen na nasze czasy, również ze względu na używane inne jednostki miar. Jednak nasz Kolega wspaniale sobie z tym poradził posługując się przeliczeniem „na jaja” i „na masło”, przybliżając nam w ten sposób obraz wartości pracy geodety z tamtych czasów.



Prelekcja była bardzo dobrym wstępem do dalszej dyskusji o aktualnych cenach za usługi geodezyjne na łódzkim rynku. Koledzy przybyli na zebranie, prowadzący własne działalności, po raz kolejny podnieśli, iż silna konkurencja zmusza niekiedy do wykonywania robót na granicy ich opłacalności. Rozżaleni byli faktem, przedstawianego przez niektórych geodetów braku poczucia wartości wykonywanej przez nich pracy, co wpływa niekorzystnie na kształtowanie się cen za wykonywane usługi.

Razem z przewodniczącą Koła próbowali sporządzić zestawienie średnich cen za wybrane asortymenty robót, jakie kształtują się aktualnie na naszym lokalnym rynku. Podgrzewająca atmosferę dyskusja nad zasadnością takiej, a nie innej wyceny robót, w połączeniu z panującym na zewnątrz upałem dość szybko zmusiła wszystkich do opuszczenia dusznej sali i zakończenia zebrania. Wnioski z niej niebawem zostaną opracowane i zamieszczone na stronie naszego Oddziału SGP.

